

## OŚRODEK - DOMEM?!

dok. ze str. 1

nimum na własne życie. Przebieg szkolnej edukacji dziewczyny był dość burzliwy. Rodzice mieszkają w różnych miastach: w Gogolinie i Krapkowicach, jej rodzeństwo również jest podzielone między matkę i ojca. Ona sama pierwsze 4 klasy szkoły podstawowej zaliczyła w szkole podstawowej w Gogolinie. Trzy następne lata chodziła, a dokładnie: raczej nie chodziła, do podstawówki w Krapkowicach. Dlatego też na mocy sądowej decyzji trafiła do Ośrodka. Dziś jest przekonana, że to nie był wyrok, ale najlepsza rzecz, jaka jej się mogła przytrafić. Od kiedy panna Wioletta jest w ośrodku w Leśnicy, z przekonaniem mówi, że to jest jej dom. Tutaj jest jej dobrze. Tu może – i chce! – kontynuować naukę i zdobyć zawód. Postanowiła zostać krawcową. Teraz, kiedy już szyje swoje pierwsze fartuski i spódniczki, jest przekonana, że to był trafny wybór. Kobi to, co lubi i czuje się doceniana. Wierzy, że warto doskonalić swoje umiejętności tylko dla siebie. Jak będzie dobra krawcową, ma szansę, aby się szybciej w przyszłości usamodzielnili. A może, jak się uda, to i otworzy własny zakład krawiecki.

Dwudziestolatek Tomasz ze Skośca przez siedem lat uczęszczał do tamtejszej podstawówki, ale ponieważ miał spore trudności, zakończył edukację w szkole specjalnej w Nysie. Wciąż pogłębiające się problemy szkolne sprawiły, że z własnej inicjatywy trafił do Leśnicy. Tomek potwierdza całkowicie opinię Wiole: Ośrodek można nazwać swoim drugim domem.

Akurat Tomasz ma dobry kontakt z rodzicami, odwiedzają go regularnie, a weekendy często spędzają wspólnie. Mimo to uważa, że jego pobyt tutaj ma głęboki sens, bo ma szansę na zdobycie zawodu murarza, co wtedy w Nysie nie było możliwe. Tu jest pod opieką fachowców, radzi sobie z nauką, a i murarski fach ćwiczy już na praktykach przy remontach i budowach różnych obiektów w Leśnicy. - To jest ważne dla każdego, aby ludzie dostrzegli jego umiejętności i potrafili dostrzec dobrą pracę – mówi.

Miło słyszeć takie wypowiedzi. Gdy je przytaczam, dyrektor Ośrodka **Ryszard Baszuk**, dostrzega w nich satysfakcjonującą realizację określonych celów wychowawczo-pedagogicznych, jakie stawia przed sobą ta placówka.

- Mamy obecnie 229 dziewcząt i chłopców, z czego 117 dzieci korzysta zarówno z internatu, jak i możliwości uczęszczania do szkoły. Pozostali dojeżdżają jedynie na zajęcia szkolne. Nasi najmłodsi wychowankowie mają 10-11 lat, najstarsi - 21-24 lat. W większości, ok. 90% pochodzą z terenu naszego województwa, choć zdarzają się też dzieci z województw ościennych: śląskiego i byłego częstochowskiego. Na ogół rekrutują się one z bardzo ubogich rodzin, wsi i małych miejscowości, choć oczywiście nie obowiązują pod tym względem żadne reguły.

Zasadą jest taka, że Ośrodek jest gotowy dla każdego dziecka, które ma trudności w nauce i orzeczenie Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Wszystkie, które do nas trafiają – mówi R. Baszuk - chcemy traktować jednakowo. Dostrzegamy jego zainteresowania, umiejętności i rozwijamy je. Wymagania edukacyjne są dostosowane do możliwości każdego ucznia, co dla naszych wychowanków jest niezwykle ważne, bo trzeba pamiętać, że nasza placówka zajmuje się nauczaniem i wychowaniem dzieci niepełnosprawnych intelektualnie lub upośledzonych umysłowo w stopniu lekkim i umiarkowanym. Zapewniamy im nie tylko program nauczania dostosowany do ich możliwości intelektualnych oraz

szansę nauki wybranego zawodu, ale jeszcze - w zależności od stopnia niepełnosprawności - fachową opiekę i zajęcia rewalidacyjne. Ośrodek oferuje edukację na poziomach szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły zawodowej o szerokim profilu zawodów w branży budowlanej gastronomicznej i włókienniczej handlowej. Placówka oprócz wykwalifikowanej kadry pedagogicznej, dysponuje dobrze wyposażonymi pracowniami do zajęć ogólnokształcących i zawodowych, a także odpowiednio przygotowanym zapleczem do praktycznej nauki zawodu. Najważniejszym naszym zadaniem zawsze było wyposażenie naszych wychowanków w umiejętności i wiedzę, która pozwoli im na samodzielność i niezależność. Umożliwili im życie na własny rachunek, tak jak zdrowym ludziom.

Jeśli tak będą postrzegani nasi wychowankowie wchodzący w dorosłe życie przez środowisko, w którym mieszkają, żyją i pracują, to znaczy, że nasz wysiłek nie poszedł na marne, a środki wyasygnowane na ten Ośrodek przez nasz organ prowadzący, czyli Powiat Strzelecki, zostały dobrze zainwestowane.

Zycie w Ośrodku jest uporządkowane. Dzieci wstają wcześniej rano bo o 6.30 jest pobudka po porannej toalecie i sprzątaniu swoich pokoi jedzą śniadanie i udają się na lekcje lub zajęcia praktyczne, które rozpoczynają się za piętnaście osma. Po zajęciach szkolnych powrót na obiad, po którym do godziny 17.00 wychowankowie mają tzw. czas wolny kontrolowany. Mogą wyjść poza Ośrodek, ale muszą zdyktować na „nauczone własną”, która organizowana jest przez wychowawców. Po kolacji dzieci spotykają się na obowiązkowych zajęciach świetlicowych kulturalno-oświatowych lub sportowych organizowanych w różnych grupach w zależności od poziomu zaawansowania i wieku.

O tym jak się pracuje z młodzieżą mówią: **Ewa Przybyłek-Prus**, pedagog i wychowawca oraz **Tadeusz Leśko**, kierownik internatu.

Generalnie praca pedagogiczna różni się nieczym szczególnym od pracy w normalnych placówkach oświatowych. Poza jednym drobniaczkiem: aby u nas uzyskać efekty nauczania porównywalne do osiągniętych w „zwykłych” szkołach, trzeba w swoją pracę włożyć wielokrotnie (czasem nieproporcjonalnie do wyników) wysiłek. Zawsze jednak warto starać się. Kiedy się uda nauczyć ich śpiewać lub tańczyć – to sama radość. Bo choć przychodzi im to z trudem, niektórzy robią to potem z ogromną pasją, a rozwijanie zainteresowań i takich pasji jest dla tych dzieci szczególnie ważne. Należy bowiem pamiętać, że te dzieci trafiły do nas nie z powodu kryminalnej przeszłości, tylko na mocy orzeczenia lekarskiego poradni psychologiczno-pedagogicznej o niepełnej sprawności umysłowej i opóźnieniach rozwoju intelektualnego. Ta opinia często nie wynika nawet z choroby czy upośledzenia, ale z faktu wieloletniego nierozwiązania obowiązku szkolnego. W rezultacie doprowadza to do sytuacji, że nastolatki trafiające do nas muszą rozpocząć naukę na poziomie szkoły podstawowej, aby zniwelować różnice w poziomie wiedzy. Nie jest to łatwe - potrzeba wiele lat, dużej pracy, cierpliwości i nie-małej determinacji. I to zarówno ze strony ucznia, jak i nauczyciela. Przecież nie wolno nam skreślać tych młodych ludzi, przyklejać etykietki niepełnowartościowych, tylko dlatego, ktoś (często rodzice) w odpowiednim czasie nie dopilnował ich edukacji szkolnej. Taki Ośrodek to dla nich druga i być może już ostatnia szansa. Wielu na pewno na nią zasłużyło i bardzo dobrze, że ją otrzymali.

**Piotr Koszyk**

Idea Przedsiębiorstwa Fair Play zrodziła się z programu Unii Europejskiej ukierunkowanego na promowanie kultury przedsiębiorczości. Przy pierwszych edycjach w konkursowe szranki stawalo kilkadziesiąt przedsiębiorstw. Dziś zgłasza się ich kilkaset. W IV edycji, tegorocznej, uczestniczyło ich ponad 600.

W tym roku pisaliśmy już o dwóch laureatach rywalizacji Fair Play w powiecie strzeleckim. Tytuły takie otrzymali: Przedsiębiorstwo Przemysłu Obuwniczego i strzelecki PKS. Do nich dołączyła Intersilesia.

## Rzetelność w interesach to obowiązek

**- Odwrócić wszystko do góry nogami: to, co powinno być normą w interesach – nie jest; to, co jest dość powszechną praktyką – przynosi ujmę. No, a że wszystkich konkursów ten właśnie jest najbardziej absurdalny, bo nagradza rzetelność – mówi Karol Cebula, szef strzeleckiej Intersilesii, którą – jako jedną z piętnastu firm w Polsce – wyróżniono na początku grudnia tytułem i statuetką Przedsiębiorstwa Fair Play.**

- Uczciwie postępowanie wobec kontrahentów, fiskusa i własnych wychowanków to obowiązek każdego przedsiębiorcy. Tymi wyznacznikami powinni kierować się wszyscy i na co dzień. Z polskiej praktyki wynika jednak, że jest inaczej. W dodatku zakłada się, że wszyscy grają nie fair! Gdyby takie przeświadczenie nie było powszechne – nikt nie organizowałby podobnego współzawodniczenia – dodaje. - Z drugiej jednak strony, skoro w Polsce jest jak jest, tego typu konkurs jest jak jest, tego typu konkurs jest bardzo dobrą inicjatywą – propaguje pożądaną w biznesie postawę. Jego uczestnicy, a już na pewno laureaci, zyskują jeszcze jeden, za to niebagatelny atut – uwiarygodnienie w oczach kontrahentów – kontynuuje K. Cebula.

A wiarygodność to podstawa w biznesie. Jeśli więc informacja o wyróżnieniu firmy tytułem Fair Play umieszczona zostanie w jej materiałach informacyjnych i reklamowych, a zwłaszcza na papierze firmowym – stanowi dla klienta bardzo istotny przekaz. Powiedzieć nawet można – fundamentalny. Oznacza gwarancję, że firma dotrzymuje wszystkich przyjętych zobowiązań

Podobne znaczenie mają – głównie w przemyśle - certyfikaty ISO. Odbiorców produktu finalnego interesuje, czy każdy ich kontrahent, wraz z całym zespołem poddostawców, zapewnia te same standardy jakości co oni. A tego można wymagać tylko wówczas, gdy w każdej z tych firm - na każdym etapie procesu technologicznego - wdrożony jest system zarządzania jakością. Nawiasem mówiąc: Intersilesia ma komplet certyfikatów: ISO 9000 (system jakości), ISO 14000 (ochrona środowiska) i ISO 18000 (bhp).

Natomiast certyfikatem standardu rzetelności i uczciwości kupieckiej jest wyróżnienie i nadanie przedsiębiorstwu tytułu Fair Play. Ostateczny werdykt w tej sprawie podejmuje kapituła konkursu. Poprzedza go jednak szczegółowa weryfikacja. Zgłoszenie firmy do konkursu jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na jej „prześwietlenie” i poddanie badaniu audytów. A ci analizują i oceniają sytuację finansową firmy, funkcjonowanie jej w środowisku lokalnym i opinie o niej. Istotne jest, by firma potrafiła włączyć się w życie lokalnej społeczności, by w niej liczył się nie tylko zysk, ale i warunki rozwoju pracownika, a także sponsoring lokalnych imprez czy instytucji, np. domów dziecka. Jednym z najważniejszych kryteriów stanowiących podstawę do przyznania certyfikatu Przedsiębiorstwa Fair Play jest sposób regulowania płatności (okresy płatności faktur, ilość i wielkość ewentualnych odsetek karnych za niedotrzymanie terminu zapłaty).

Przyjętym zwyczajem w obrocie gospodarczym w Polsce jest, że

przy pierwszej transakcji należy dokończyć przedpłatę za towar lub usługę. Dopiero przy kolejnych wspólnych interesach odchodzi się od tego. W przypadkach przedsiębiorstw, które mogą pochwalić się tytułem Fair Play, nawet nie żąda się częściowych zaliczek. Wiadomo bowiem, że firmy te są wypłacalne i regulują wszystkie rozliczenia terminowo. Tacy partnerzy są pożądanymi. - Tytuły, statuetki i dyplomy dodają firmie splendoru. Wzmocniają jej pozytywny obraz, ale decyzje o uczestniczeniu w wielu konkursach nie zawsze są moją inicjatywą; czasem są wynikiem mojej ponad 50-letniej działalności gospodarczej – odpowiada Karol Cebula, zapytany przeze mnie, czy kolekcjonuje podobne trofea.

- Czasem wyróżnienie dostaje się niejako „przy okazji”, za to, co robi się dla pieniędzy. Tak właśnie jest z nagrodą dla Intersilesii jako firmy, której jakimś przynależnym nagrodę za największy przyrost eksportu Tych statuetek przyznaje się tylko kilka rocznie. To fajna sprawa znaleźć się w takim gronie prawdziwych potentatów, obok np. Polfy. Podobnie będzie z nagrodą następną - w lutym przyszłego roku. Wtedy Intersilesia otrzyma tytuł Lidera Polskiego Biznesu. To bardzo prestiżowe wyróżnienie. A gdy o tym przeczytają potencjalni kontrahenci – czy nie zechcą współpracować z nami, zamiast z innym przedsiębiorstwem, o którym niewiele wiadomo? – pyta, dodając, że w pewnym momencie nagrody za działalność biznesową zaczynają napędzać koniunkturę i przynoszą następne profity.

mg

## II Powiatowy Konkurs Ekologiczny



W II Powiatowym Konkursie Ekologicznym, który odbył się 1 grudnia wzięły udział trzyosobowe drużyny ze szkół ponadgimnazjalnych powiatu strzeleckiego. Imprezę zorganizowało Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Edukacji i Kultury w Powiecie Strzeleckim.

Atrakcyjną formą i różnorodność konkurencji zrobiła spore wrażenie na uczestnikach. Na początku wszyscy uczestnicy odpowiadali na 25 pytań testowych, dotyczących ekologii i ochrony środowiska. Następnie mogli wykazać się znajomością parków narodowych w Polsce, rozpoznając ich lokalizację i charakterystyczne dla nich cechy, przedstawione na slajdach.

30 pytań finałowych z szeroko rozumianej ekologii. W przerwach po-

między udziałem trzyosobowe drużyny mieli okazję oglądać krótkie filmy przyrodnicze, a także poczęstować się „małym co nieco”.

Po podliczeniu punktacji jury składające się z nauczycieli – opiekunów ogłosiło wyniki konkursu: **I miejsce drużyna**

**na Zespole Szkół Ogólnokształcących w Strzeleach Op., II miejsce drużyna Liceum Ogólnokształcącego w Zawadzkiem, III miejsce drużyna Zespołu Szkół Zawodowych w Zawadzkiem.**

Wszyscy uczestnicy konkursu zostali uhonorowani nagrodami rzeczowymi, natomiast opiekunowie w imieniu swoich szkół odebrali dyplomy i upominki w postaci książek. ... Miejmy nadzieję, iż najlepsi zawodnicy będą godnie reprezentować barwy powiatu na kolejnych imprezach o tematyce przyrodniczo – ekologicznej.

**Ilona Piontek**

